

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielił ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciężanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Słow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

ZAWIADOMIENIE I PROŚBA

Urząd pocztowy odniósł się do nas z żądaniem aby wszystkich, którzy z nami korespondują, powiadomić by adresując listy czy pocztówki na skrzynkę pocztową Stowarzyszenia zawsze dodawali numer okręgu (zone). Wszystkie większe miasta są podzielone na okręgi pocztowe i dodanie numeru danego okręgu znacznie ułatwia pracę robotnikom na pocztach. Numer okręgu poczty, na której znajduje się wynajmowana przez nas skrzynka, jest 80 i numer ten powinien być zawsze podany na wszelkich przesyłkach adresowanych na naszą skrzynkę pocztową. Adresować dokładnie w taki sposób:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N

P. O. Box 5455
Chicago 80, Illinois

NOWA BROSZURKA

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że przed kilku dniami wyszła z druku nowa broszurka pod tytułem: "Co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem?" Swego czasu była broszurka pod taką nazwą, lecz nakład został już dawno wyczerpany.

Nowy nakład tej broszurki został poprawiony i powiększony. Treść jej dzieli się na pięć głównych przedmiotów, a mianowicie: — 1) "Prawdziwy Chre-

ścijanin; 2) "Warunki Uczniostwa;" 3) "Co To Jest Kościół?;" 4) "Władza Odpuszczania Grzechów" i 5) "Przyjemna i Nieprzyjemna Służba Boża." Wszystkie te przedmioty są wyraźnie, logicznie i zrozumiale pojaśnione. Wraz z okładką obejmuje 32 stronice druku, w rozmiarze 5 1/2 X 8 cali.

Wierzmy, że broszurka ta zawiera w sobie bardzo dobre informacje, szczególnie dla takich, którzy zaczynają interesować się prawdą Słowa Bożego. Byłoby więc wskazaniem aby każdy z braci i przyjaciół Prawdy miał u siebie w domu po kilka egzemplarzy tej broszurki, aby przy sposobności mógł podać ją swoim krewnym i znajomym, których chciałby pojaśnić o prawdziwych naukach Chrystusa Pana, oraz Proroków i Apostołów.

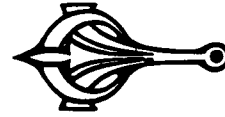
Jak wszystką naszą literaturę tak i tę broszurkę oddajemy naszym braciom i czytelnikom po cenach kosztu, które wynoszą, wraz z przesyłką, około 15 centów za jedną; lecz przy większych zamówieniach udzielamy znacznej zniżki. Zatem ceny są następujące: — Pojedynczy egzemplarz 15c. Przy większych zamówieniach (10 lub więcej na raz), po 10c. za egzemplarz. W powyższe ceny włączone są też koszty opakowania i przesyłki. Zamówienia prosimy adresować na: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N

P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXIV

LIPIEC (JULY), 1955

Nr. 7

DUCHEM PAŁAJĄCY --- PANU SŁUŻĄCY

PODCZAS minionych dziewiętnastu stuleci, Ojciec Niebieski, za pomocą różnych sposobów i narzędzi, wybierał z pomiędzy ludzi towarzyszkę Swemu Synowi, Oblubienicę składającą się z wielu członków. Jednak w porównaniu do całej ludzkości, ci wybrani stanowić będą tylko "Maluczkie Stadko." Od członków tej klasy są wymagane dobre przymioty, a pod względem ich charakteru mają być przypodobani obrazowi ich Odkupiciela i Oblubieńca. Dopóki oni są w ciele nie mogą tych przymiotów posiadać i uwydatnić w dostatecznej mierze, lecz na szczęście, ich ciała nie są brane za podstawę do decyzji, czy okażą się godnymi, lub niegodnymi onej chwalebnej nagrody. Cała decyzja zależy będzie od ich umysłu, woli, serca. Ich wewnętrzne uczucia muszą być nie tylko dobre ale i zupełnie doskonałe. "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają" (Mat. 5:8). Będą synami Bożymi, współdziedzicami Chrystusowymi.

Wymaganą czystość serca, którą Pan ma uznać, można określić jako wierność serca — wierność zasadom prawdy, sprawiedliwości, oraz wszystkim zasadom Boskiego rządu — wierność Bogu, wierność Jezusowi Chrystusowi i wszystkim członkom Jego Ciała. Ta doskonała wierność serca zawiera w sobie miłość ku Bogu, ku Zbawicielowi i ku braciom, oraz sympatyzującą miłość ku całej ludzkości. Apostoł mówi: "Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego ... tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa" — 2 Piotr 1:8, 11.

Szczególniejsza siła przywiązana jest do słowa "obficie." Wszyscy z ludu Bożego którzy zostali spłodzonymi z Ducha świętego, są natchnieni duchem Ojca, duchem miłości, sprawiedliwości i wierności; lecz w jakiej mierze ten duch miłości uwydatnia się w różnych sprawach życia? / Jeżeli Duch Chrystusowy znajduje się w nas obficie to wpływ jego rozciągać się będzie na nasze sprawy, na nasz

dom, na miejsca naszych rozrywek i miejsca pracy, czy to w kuchni, jadalni, lub gdziekolwiek się znajdujemy, wpływ tegoż ducha będzie uwydatniał się przez nas wszędzie.

Jest możliwym posiadać Ducha Pańskiego w bardzo małym tylko stopniu; i tacy mogą się rozkoszować rzeczami duchowymi przy niektórych tylko okazjach jak na zebraniach, konwencjach i t. p.; lecz od tych, co mają otrzymać hojne wejście do królestwa Chrystusowego jako klasa Oblubienicy, wymagana jest obfita miłość, we wszystkim. Wszędzie ma uwydatniać się wpływ Ducha Chrystusowego, tak w naszym życiu, jak i w codziennych sprawach. Tylko mający tę obfitą wierność i miłość, podobni są obrazowi Syna Bożego, a ci co ich nie mają, nie są przypodobani temuż obrazowi. Bóg postanowił, iż tylko mający podobieństwo Jego Syna, otrzymają dział w królestwie Chrystusowym. Inni, posiadają podrzędniejsze miejsce, w klasie "Wielkiego Grona" lecz ci nigdy nie otrzymają miejsc na stolicy ani się staną członkami Oblubienicy.

Jak ważnym więc jest abyśmy jasno rozumieli nieodzowność tej obfitej miłości, gorliwości ku Bogu i sprawiedliwości tak daleko by znienawidzieć nieprawość; tym zaś, co czynią nieprawość, być gotowym pomóc do wstąpienia na lepszą drogę.

CZAS ŻNIWA SZCZEGÓLNIEJSZĄ PRÓBĄ

Jeżeli jesteśmy przekonani, że żyjemy w czasie "żniwa," to musimy też uznać, że Pan dokonuje szczególniejszego zbioru "pszenicy," oddzielając ją od "kąkol" i, że się tak wyrazimy, dzieli pszenicę na dwie klasy. Szczególniejszy czas próby podczas żniwa jest właśnie tym na co Pismo Święte zwraca naszą uwagę i często napomina abyśmy przywdziali na siebie zupełną zbroję Bożą i nie byli leniwymi w pracy, lecz duchem pałający, Panu służący.

Ze szczytu Strażnicy spostrzegamy, iż na całej Pańskiej glebie pszenicznej odbywa się próba, jakiej się należało spodziewać. Boska opatrność

doświadcza naszej miłości i wierności, wiary i posłuszeństwa, oraz braterskiej uprzejmości i cierpliwości. Czasami doświadczenie przychodzi na Zbór ze strony starszych, którzy powinni być ochroną, posileniem i wzmocnieniem dla zgromadzenia. Starsi nieraz przybierają usposobienie panujących, co jest przeciwne Słowu Bożemu, oraz złym przykładem dla braci, tudzież doświadczeniem ich cierpliwości i braterskiej miłości.

Czasami doświadczenia przychodzą z przeciwnej strony. Niektórzy członkowie zgromadzenia mogą być byt wymagającymi; bardzo prędkimi do przecedzania komara a połykania wielbłąda; nader skorymi do wyszukiwania wad we wszystkim cokolwiek starszy powie lub uczyni, bez względu jak on jest gorliwym. [Takie doświadczenia, czy przychodzą one z tej, czy z innej strony, są próbą i każdy z ludu Bożego powinien baczyć, jak te próby przyjmuje i jaki wpływ one wywierają na jego serce i charakter. Jeźli te doświadczenia irytują go i pobudzają do gniewu, jeźli drażnią jego pychę, to dowodzi, że on potrzebował właśnie takich doświadczeń, aby mu wykazały jego braki i skierowały do tronu łaski, po miłosierdzie i pomoc.

Inne znowu zgromadzenia są atakowane przez onego złego fałszywymi naukami i mają swoje trudności, zabiegając by bronić prawdy i w niej się ostać. Mogą też powstać trudności ze strony niektórych braci lubujących się w krytykowaniu i wyszukiwaniu różnic, tam gdzie ich wcale nie ma —

wznecając ducha zwady, zamiast ducha zgody — ducha rozerwania, zamiast miłości.

Drodzy bracia i siostry, wszyscy zgadzamy się z tym, że żyjemy w czasie próby i że te poważne zagadnienia są dla naszego doświadczenia. Pamiętajmy więc, że tylko przez żarliwość ducha, przez gorliwość dla Pana, dla prawdy i dla braci, będziemy mogli ostać się wiernymi, pomagając drugim do wytrwania w wierności. Nie bądźmy mdłego serca. Jeźli nie ustaniemy to niezadługo otrzymamy nagrodę i usłyszymy głos Mistrza: "Dobrze sługo wierny, nad małym byłeś wiernym, nad wielkim cię postanowię; wnijdź do radości Pana twego." — Mat. 25:21, 23.

Ponieważ żyjemy w czasach ogólnego niepokoju, szemrania i t. p., niech nam się nie zdaje, że szemranie i utyskiwanie jest bojowaniem o "wiarę raz świętą podaną." Starajmy się raczej uprawiać w sobie coraz więcej łask i owoców Ducha świętego. Posługujmy się tymi owocami szczególnie względem "domowników wiary," czyli w naszym obcowaniu z braćmi, nie zaniedbując czynić także dobrze wszystkim na ile mamy ku temu sposobność, tudzież starając się być cierpliwymi względem wszystkich. Szczególniejsze błogosławieństwo Boże jest udziałem jedynie tych co starają się zachować pokój, szczęście, powodzenie i wzrost w łasce Bożej, w Ciele Chrystusowym, które jest "Kościołem Boga żywego."

W. T. 4929—1911.

PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA, W CHICAGO, ILL.

W Dniach 3go, 4go i 5go Września 1955

"Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy." — Psalm 122:1.

DOMEM Bożym, czyli miejscem gdzie, według zakonu, odprawiana była służba Boża, całopalenia, ofiary za grzech i t. p., był, za czasów psalmisty i króla Dawida, Namiot Zgromadzenia, zwany także Przybytkiem. Nieco później, w okresie panowania Salomona, syna i następcy Dawida, zbudowana była w Jeruzalemie Świątynia i ta zajęła miejsce pierwotnego przybytku — domu Bożego. Jednakowoż tak Przybytek jak i Świątynia były tylko figuralnym domem Bożym. Od Chrystusa zaczął być formowany prawdziwy, duchowy dom Boży, którym jest Kościół Boży, składający się z żywych kamieni, czyli z poświęconych naśladowców Chrystusa Pana.

O takim Kościele mówił Jezus, kiedy oświadczył, że zbuduje Kościół, którego bramy piekła (hades-grobu) nie przemogą (Mat. 16:18). O tym Kościele pisał Św. Piotr apostoł: "Wy (bracia) jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowy ...

ku ofiarowaniu ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa" (1 Piotra 2:5). Podobne wyjaśnienie o prawdziwym domu, czyli Kościele Bożym podaje apostoł Paweł, gdy mówi: "Albowiemście wy Kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich" (2 Kor. 6:16). Na innym miejscu mówi jeszcze: "Wy Bożą rolą i Bożym budynkiem jesteście." — 1 Kor. 3:9.

Zgodnie z tymi myślami, ten sam apostoł na innym miejscu podał takie określenie: "Przetoż już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spółmieszczaninami świętych i domownikami Bożymi; zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego gruntownym węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wspólne spojęne rośnie w kościół święty w Panu; na którym też i wy się wspólnie budujecie,

abyście byli mieszkaniem Bożym w Duchu świętym.” — Ef. 2:19-22.

W innym znaczeniu, szczególnie w zastosowaniu do wieku ewangelicznego i do służby Bożej w tymże wieku, domem Bożym jest każde miejsce — lokal, sala czy jakiegokolwiek miejsce — w budynku, czy na wolnym powietrzu, gdzie zgromadzą się wierni, w imieniu i duchu Pańskim, na chwalenie Boga i dla wspólnego budowania się w świętej wierze. O tych, którzy udają się na zgromadzenie ludu Pańskiego może być powiedziane właściwie i biblijnie, że idą do domu Bożego. W takim też znaczeniu podana jest przestroga: “Strzeż nogi twojej gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu aniżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich... Nie bywaj porywczy do mówienia ani serce twoje prędkie na wymówienie słowa przed obliczem Bożym; albowiem Bóg jest na niebie a ty na ziemi; przeto niechaj słów twoich mało będzie.” — Kaz. Sal. 4:17; 5:1.

Napomnienie powyższe znaczy, że na zebrania udawać się mamy z powagą i nabożeństwem; unikać mamy wszelkich nieprzystojnych lub pustych mów; serca i umysły nasze powinny być nastrojone raczej ku słuchaniu Słowa Bożego aniżeli ku mówieniu czegoś pustego. Łącząc to napomnienie z naszym tekstem — “Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy” — rozumieć nam trzeba, że nasze udawanie się na wspólne zebrania powinno być radosne i ohtarne — nie jako musowy obowiązek ale jako chwalebny i odpowiednio ceniony przywilej.

Jeżeli tak rozumieć i traktować nam trzeba nasze zwykłe zebrania zborowe to z tym większą powagą i oceną traktować powinniśmy nasze konwencje, a szczególnie doroczne konwencje ogólne. Słowa Psalmisty: — “Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy” — powinny być naszym najserdeczniejszym uczuciem i radosnym oczekiwaniem tej dorocznej sposobności zgromadzenia się razem z innymi członkami tego jednego domu wiary. Kto tak sprawy duchowe ocenia i tęskni za bratnią społecznością w “domu Bożym,” tego nic nie powstrzyma od uczestniczenia w przyszłej konwencji generalnej, o ile stan zdrowia mu na to zezwala.

Ktokolwiek zaś nie ma zamięłowania do tego, kto z jakichkolwiek nieznacznych powodów i przeszkód zaniedbuje społeczne zebrania i konwencje, to jak może spodziewać się członkostwa w Kościele Bożym poza zasłoną? Czyż dla poświęconego chrześcijanina może być cokolwiek ważniejszego od jego sprawy zbawienia? Czyż Zbawca nasz i Nauczyciel nie upominał, że przedewszystkiem szukać mamy “królestwa Bożego i sprawiedliwości je-

go”? (Mat. 6:33). Czy nie jesteśmy upominani słowami Apostoła, abyśmy “z bojaźnią i ze drżeniem” zbawienie swoje sprawowali? (Filip. 2:12). Sprawować swoje zbawienie znaczy wzrastać w łasce, w znajomości i w owocach Ducha świętego — a czy można to czynić bez społecznego zgromadzenia się i badania Słowa Bożego? Zapewne że nie!

Starajmy się więc wykorzystać wszelką ku temu okazję i sposobność. Przyszła konwencja generalna będzie znowu jedną z takich okazji; przeto ułożmy wszelkie nasze ziemskie sprawy tak aby te trzy dni poświęcić tej najżywotniejszej sprawie naszego zbawienia. Prawda, że aby osobiście udać się na taką konwencję trzeba ponieść pewne trudy i koszt, lecz czyż nie mamy tych rzeczy niebiańskich i wiecznych zdobywać kosztem rzeczy ziemskich? Wszyscy rozumieć powinniśmy, że im większe trudy i ofiary w tym względzie poniesiemy, tym większego błogosławieństwa dostąpimy — tym większe będą nasze korzyści duchowe, ku żywotowi wiecznemu.

Do każdego z nas zastosowane może być w tym względzie jedno z dwu znanych przysłówi: — “Chcącemu wszystko możliwe,” albo: “Kto nie ma chęci, łatwo się wykreści.” Jeżeli będziemy prawdziwie chcącymi to wykrety cielesnego umysłu nie zdołają przemóc naszych pragnień duchowych. Wiele różnych trudności i przeszkód pokona ten, kto szczerze i gorąco zapragnie na konwencję pojechać; natomiast trudności które zdają się być niedopokonania, przedstawmy naszemu Ojcu Niebiańskiemu, a o ile to będzie Jego wolą, On i takie trudności usunie i drogę nam wyprostuje.

Wszyscy powinniśmy się żywo interesować prawdą Słowa Bożego a także pracą na niwie Pańskiej — pracą międzyzborową, podejmowaną dla naszego duchowego zbudowania, dla zbudowania współbraci i bliźnich i ku chwale Bożej. Prośmy też Boga o Jego pomoc i błogosławieństwo na wszelkie przygotowania, jak i na całą konwencję, aby wszystko odbyło się jaknajlepiej, we właściwym duchu skromności, pokoju, miłości i pobożności, aby wszyscy byli spojeni jednakiem umysłem i zdaniem tak w nauce jak i we wszelkich sprawach załatwianych. — 1 Kor. 1:10.

Informacje Co Do Sali, Czasu i t. d.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku co trzy lata temu, t. j. w “Central Masonic Temple,” pod nr. 912 N. La Salle ul., Chicago, Ill. Sala mieści się zaraz na pierwszej podłodze (na parterze), a więc dostępna nawet dla osób starszych i fizycznie słabych. Budynek ten znajduje się nie bardzo daleko od śródmieścia i jest łatwo dostępny, tak dla tych, którzy przyjadą kolejami lub autobusa-

mi jak i dla przyjeżdżających samochodami. Ze śródmieścia, od głównych stacyj kolejowych i autobusowych, pytać się o autobusy Clark St., jadące w kierunku północnym (w śródmieściu autobusy Clark St., w kierunku północnym, kursują po ulicy Dearborn; w kierunku południowym zaś, po ulicy Clark i autobusem tym jechać na północ do numeru 900, tam zejść i udać się jeden blok na zachód do La Salle ulicy i do nr. 912.

Samochodami od wschodu (z So. Bend, Detroit, Cleveland i t. d.), gdy dojedzie się już do Chicago, najlepiej jest trzymać się drogi przy jeziorze Michigan (Outer Drive — U. S. 41) aż do śródmieścia i pomostu, na którym jest kilka zakrętów. Po tych zakrętach, zjeżdżając z pomostu, trzymać się lewej strony i przy pierwszym świetle (traffic light) skrócić nieco na lewo na ulicę Ohio i tą jechać pięć bloków do N. La Salle ulicy; tam skrócić na prawo (w kierunku północnym) i jechać około pół mili, do sali.

Z północno-zachodniej strony (z Kenosha, Milwaukee i t. d.) też jechać drogą U. S. 41, nad jeziorem, aż do Lincoln Parku. Tam uważać na wyjazd, po prawej stronie, na La Salle ulicę i tą jechać do nr. 912, do sali konwencyjnej.

Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę, 3-go września o godz. 9:00 rano, według czasu przyspieszonego (Central daylight saving time); lecz bracia słudzy, czyli starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń, zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek 2-go września, aby w tym dniu, od godz. 1:00 po południu rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami dotyczącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia przyjeżdżający na to zebranie gospodarcze w piątek, 2-go września, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją gdzieś w mieście, ale niechaj udadzą się prosto do budynku, w którym odbywać się będzie to zebranie i cała konwencja (912 No. La Salle St.), a tam znajdą także posiłek cielesny (t. j. przekąski i kawę) przyrządzony przez miejscowych braci. Prosimy tylko aby bracia raczyli stawić się, o ile możliwe, na czas, tak aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1:00 po południu.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym było rok temu aby podobna metoda zastosowana była

i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek, dnia 2-go września i od godziny 1-ej po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie z dochodów i rozchodów, za rok 1954 — 1955 przez br. skarbnika.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z czterech, ośmiu z Chicago a sześciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, przenieść tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 3-go września, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym.

Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwi-

ska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicagu, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

NAUCZYCIEL I NAUKA

LEKCJE z Ew. według Św. Mateusza 5:1-16.

“Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.” — Mat. 5:8.

“**Z**ADEN człowiek jeszcze tak nie mówił jako Ten mówi” — powiedział o Panu Jezusie pospolity lud, który chętnie słuchał Jego kazań. Podobne świadectwo aż dotąd wydają wszyscy pokornego serca. Nie wszyscy jednak słyszeli; nie wszyscy mogli słyszeć; ale tylko ci, o których Pismo Święte mówi: “Kto ma uszy niechaj słucha.” Ucho wia-ry jest szczególniejszą łaską od Boga, którą On udziela pokornym, szczeremu serca, pragnącym prawdy i sprawiedliwości. Do takich stosują się słowa Jezusa: “Błogosławione oczy wasze, że widzą a uszy wasze, że słyszą.” Wielkie masy rodzaju ludzkiego nie widzą i nie słyszą ani rozumieją łaski Bożej, ponieważ, jak to Św. Paweł objaśnia, szatan oślepił ich umysł trzymając w nieświadomości, przesądach i t. p. — 2 Kor. 4:4.

Jak możemy się radować, że wieść jaką nam kiedyś głoszone, iż wszyscy zaślepieni grzechem pójdą na wieczne męki, jest nieprawdziwa — że Pismo Święte tego nie uczy! Jak radosnym może nam być to zapewnienie Pisma Świętego, że po wybraniu Kościoła i ustanowieniu tysiącletniego królestwa Chrystusowego — o które się modlimy: “Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie” — “otworzą się oczy ślepych a uszy głuchych otworzone będą” (Iz. 35:5); ziemia cała będzie napełnioną znajomością Pańską, a znajomość ta oświeci każdego człowieka!

Jak możemy się radować z obietnicy, że przez duchowe nasienie Abrahama (przez Chrystusa i Jego Kościół — Gal. 3:29), “błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi,” czyli, otrzymają sposobność powrócenia do społeczności z Bogiem i otrzymania żywota wiecznego!

Ustęp z Ewangelii Mateusza, który wzięliśmy pod rozagę, pokazuje Jezusa uczącego Swych ucz-

ni, aby oni mogli później uczyć tych wszystkich, którzy przez cały wiek Ewangelii mieli uszy ku słuchaniu. Nauka jaka się zawiera w tym kazaniu wypowiedzianym na górze Oliwnej jest zadziwiająca w swej prostocie i wzniosłości. Pierwszym poselstwem naszego Pana było: Pokutujcie i przygotujcie się na przyjęcie królestwa. Tym co przyjęli to poselstwo, On teraz udziela dodatkowych i większych nauk.

1) Ubodzy w duchu, pokornego umysłu, łagodni, skłonni do słuchania Mistrza, będą stanowić klasę przyjemnych Bogu i uczestników królestwa Chrystusowego. Nie mający pokory, nie kwalifikują się do szkoły Chrystusowej — ani, żeby mogli być od Niego nauczeni; a nie ucząc się, nie będą zdolni wyrobić w sobie odpowiedniego charakteru, a tym samym nie będą posiadać zdolności do nauczania świata, we właściwym na to czasie.

2) Naśladowcy Chrystusa nie mają się spodziewać, aby stawszy się Jego uczniami, byli zwolnieni od wszelkich doświadczeń, trudności, smutków lub łez; przeciwnie, mają się nauczyć, że podobne doświadczenia będą ich udziałem, lecz będą one dopomagać ku ich dobremu; będą służyć ku wypróbowaniu ich wierności. Mają pamiętać, że wszyscy co chcą stać się godnymi działu w królestwie, muszą się spodziewać różnych przykrości i smutków, w obecnym czasie. Powinni także pamiętać, że gdy przejdą przez wiele doświadczeń i trudności i w końcu osiągną królestwo, to znajdą tam takie szczęście, radość, chwałę i błogosławieństwo, że one przeważą wszystkie łzy i smutki, których żołnierze krzyża i naśladowcy Baranka musieli doświadczać.

3) Aby być Jego uczniami i mieć udział w Jego królestwie, muszą oni być cichymi, łagodnymi

— nie krańcowo śmiałymi, łapczywymi, porywczymi, lub swawolnymi, albo też starającymi się, aby od każdego zyskać ile tylko się da. Przeciwnie, muszą raczej wyrabiać w sobie ducha cichości; powinni się uczyć, by nie tylko bronić słuszności i czynić wszystko jaknajlepiej w ziemskich sprawach, ale nawet, by umieć znosić od ludzi rozmaite krzywdy i niesprawiedliwość; aby tym sposobem mogli okazać się godnymi przyszłego królestwa, a zarazem godnymi jego przedstawicielami w teraźniejszym czasie, by mogli być żywymi wzorami ducha jakim odznaczał się Wielki Król i jakim odznaczać się muszą wszyscy, którzy pragną odziedziczyć żywot wieczny. Tacy mogą w obecnym życiu ponieść stratę domów, roli lub postradać przyjaźń krewnych i przyjaciół, z powodu swej wierności słowu i nauce swojego Mistrza, lecz ewentualnie dostąpią wielkiej nagrody. Tacy, wraz z ich Panem, odziedziczą ziemię. Chrystu Pan przy końcu obecnego wieku podzieli się ze swym Kościołem wszystkimi ziemskimi przywilejami, prawami i błogosławieństwami, jakie przez wielką Swą Ofiarę Sobie zapewnił; poczem wszyscy stanowiący Jego Kościół będą, podczas Tysiąclecia, jako królowie i kapłani wraz z Nim, udzielać ludzkości dóbr ziemi. Co więcej, ci którzy otrzymają królestwo niebieskie będą zupełnie uzdolnieni do uskutecznienia wszystkich błogosławieństw restytucyjnych, przepowiedzianych przez usta wszystkich świętych Proroków, podniosą i przyprowadzą ludzkość do pierwotnej doskonałości (dodając znajomość), oraz przyprowadzą całą ziemię do stanu Raju Bożego, czyli do jednego wielkiego ogrodu Eden. — Dz. Ap. 3:19, 20.

4) Jezus chciał, aby Jego uczniowie zrozumieli, iż w obecnym czasie sprawiedliwość i prawda są zaletami bardzo rzadkimi; iż świat jest pełen błędu, grzechu i wszelkiej nieprawości. Uczniowie Jego, będąc oświeconymi, powinni rozróżniać dobro od złego i sprawiedliwość od grzechu. Mają tak miłować prawdę i sprawiedliwość, że powinni łaknąć i pragnąć takowych. Prawda, jako "pokarm na czas słuszny," zostanie takim udzielona. Jednak ich wielkie pożądanie sprawiedliwości bywa ograniczane niedoskonałościami ciała, dla tego w obecnym czasie nie będą mogli osiągnąć pełnego zadowolenia, lecz gdy dostąpią "pierwszego zmartwychwstania" wtedy radość ich i zadowolenie będzie zupełne. "Gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to co jest po części, zniszczy" (1 Kor. 13:10). "Gdy się ocucę, nasycony będę obrazem obliczności Twojej." — Ps. 17:15.

5) Naśladowcy Jezusa, którzy pragną otrzymać dział w Jego królestwie, muszą być wielce mi-

łosiernymi. Jako królowie i kapłani tysiącletniego królestwa, będą mieli do czynienia z biednym wzdychającym stworzeniem — będą podnosić chętnych i posłusznych, ze stanu degradacji, grzechu i śmierci, do stanu doskonałości i wiecznego żywota. Jedynie istotom posiadającym serca pełne miłosierdzia można takie dzieło bezpiecznie powierzyć (1 Kor. 6:2). Zatem wszyscy naśladowcy Chrystusa muszą nauczyć się by być miłosiernymi.

Pierwszą rzeczą jaką się w tym względzie muszą nauczyć, to uświadomienie własnej niedoskonałości, oraz potrzeby Boskiego miłosierdzia. Lekcję tę powinni sobie ustawicznie przypominać, aż stanie się ona ustaloną cechą ich charakteru i wyrobi w nich wspaniałomyślność i miłosierdzie względem drugich. Do czego też zachęca nas Pan Jezus, oświadczając: "Jeśli nie odpuscicie ludziom upadków ich i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych." Powiedział On także iż modląc się mamy mówić: "Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" (Mat. 6:15, 12). Poświęceni wierzący, zostali omyci ze wszystkich grzechów w przeszłości popełnionych; mimo to jednak, (choć niedobrowolnie) popełniają codziennie różne przestępstwa doskonałego prawa Bożego, bądź w myśli, słowie, lub czynie; ponieważ skarb ten (nowy zmysł) mają w słabym naczyniu ziemskim. Przewinienia te winny być każdodziennie wyznane i powinno się prosić Boga codziennie o przebaczenie, przez wielkiego naszego Odkupiciela i Orędownika. Aby ten ważny element miłosierdzia mógł tym dodatniej odbić się w nas, jako część naszego charakteru, Pan odmawia nam odpuszczenia naszych przewinień, jeżeli my naszym bliźnim nie chcemy odpuścić ich przewinień popełnionych względem nas. "Błogosławieni miłosierdni albowiem oni miłosierdzia dostąpią," a tym samym będą w możności pewnym uczynić swoje powołanie i wybranie, do współuczestnictwa z Chrystusem w Jego królestwie.

6) Ci, którzy otrzymają dział z Jezusem w królestwie, zostaną przemienieni przy pierwszym zmartwychwstaniu, z natury ludzkiej do duchowej i zobaczą Boga — zobaczą Tego, który jest niewidzialnym dla oka ludzkiego (Jan 1:18). Tylko "czystego serca," dostąpią tej łaski. Nikt nie może zaprzeczyć tej prawdzie, że został poczęty w nieprawości i w grzechu zrodzony (Ps. 51:7). Bóg tak chwalebnie zarządził, iż zasługa ofiary Chrystusowej dostarcza zadośćuczynienia za niedoskonałości i przestępstwa tych, co stają się naśladowcami Jezusa. Ci nie są sądzeni od Pana według ich słabości ciała ale według czystości intencji ich serca,

ich myśli, woli. Nic innego jak tylko czystość woli może być przyjemna Bogu, zaś przyzwalanie na grzech, jakkolwiek sympatia lub dobrowolne uleganie grzechowi, dowodziłoby nieczystości serca, a pozostawanie w tym stanie doprowadziłoby do wtórej śmierci.

7) Wszyscy współdziedzice z Jezusem w Jego tysiącletnim królestwie, wraz z Nim będą nazwani "Synami Bożymi," "Synami Najwyższego," a Jezus będzie ich starszym bratem. Tytułu tego, dostąpić mogą jedynie ci, co w umyśle swym osiągną stanu, by "szukać pokoju i ścigać go." Tacy będą się radować, gdy w miarę swych zdolności będą mogli być "czynicielami pokoju," a nie czynicielami niepokoju, niezgody, lub bezrządu. Będą oni, według rady Apostoła, "poddani władzy," rozumiejąc, że Bóg nie zawsze przynależną Mu władzę nad światem i, jeżeli On pozwala na różne niesprawiedliwości i zło, to czyni to do czasu i w pewnym dobrym celu. Obecnie jesteśmy powoływani, nie na to, aby naprawiać obecne sprawy świata, ale aby się nauczyć posłuszeństwa i samo-ofiary, aby się przygotować do udziału w sprawiedliwym rządzie przyszłego królestwa Bożego.

8) Ci, co mają odziedziczyć królestwo niebieskie, jako współdziedzice z Jezusem, muszą do takiego stopnia miłować i służyć sprawiedliwości, że zaślepiony i niesprawiedliwy świat będzie ich za to nienawidził i prześladował. Znosząc takie prześladowania wiernie, spokojnie i z radością, tacy dają świadectwo iż posiadają charakter przypodobany obrazowi Syna Bożego a naszego Pana.

9) Św. Piotr mówi nam, że jeżeli kto cierpi jako złoczyńca, ponosząc karę za swój zły uczynek, to powinien się wstydzić; lecz jeżeli cierpi jako chrześcijanin, dla swojej wierności dla Chrystusa, to niech za to chwali Boga — niech Mu wdzięcznym będzie za taką sposobność cierpienia, bo na wszystkich takich spoczywa duch chwały, duch Boży. Wielki Prorok Galilejski uwydatnił tę samą myśl, oświadczając, że tak jak mówili źle o Nim, tak i o tych, co będą postępować Jego śladem będą mówić różne złe rzeczy. Jak Jego lekceważyli i łżyli, tak też traktować będą Jego naśladowców. A to wszystko mają oni znosić, jako dowód ich wierności i że Bóg ich przyjął. Doświadczenia te będą świadczyć, iż Bóg znalazł ich odpowiednimi do obciosywania i ogładzania, przysposabiając ich do Swej służby; podczas gdy nie doświadczały żadnych prześladowań, mogliby mieć wszelki powód do wątplenia, czy w ogóle są oni przygotowani do królestwa. Prześladowani więc, powinni się wielce radować z

doświadczeń swoich. Niechaj tacy wiedzą, iż w królestwie będą różne stopnie chwały i dostojenstw, i że im więcej kto cierpi dla sprawiedliwości w obecnym czasie, tym większą będzie jego nagroda w przyszłym życiu.

10) Naśladowcy Chrystusa mają być "solą ziemi" — mają wywierać wpływ zachowawczy pomiędzy ludźmi — mają, o ile możliwości, powstrzymać proces rozkładu moralnego i śmierci, czyli powściągać ogólne tendencje ku zgniliznie moralnej. Także mają pamiętać, że sól, straciwszy swoją słoność, nie byłaby warta więcej od piasku.

11) Jezus był oną wielką światłością jaka przyszła na świat, a Jego naśladowcy mają również być światłami czyli świecącymi świecami. "Jakim On był takimi i my jesteśmy na tym świecie" — światłami. Kościół Jego nie jest z tego świata; jak to Pan Jezus powiedział: "Wy nie jesteście z tego świata." Pomimo to, Kościół jest światłością świata. Każdy pojedynczy chrześcijanin powinien swym światłem świecić przed ludźmi, a Kościół jako całość ma być jako miasto na górze leżące, które ukryć się nie może. Jak lampa byłaby bez pożytku, gdyby ją przykryć naczyniem, bo to zadusiłoby jej światło, tak ma się rzecz i z Kościołem, czy to w całości czy też z poszczególnymi jego członkami. Jeżeli kto nie wydaje ze siebie światła to ono wnet w nim zgaśnie. Wszyscy którzy stanowią "dom wiary" powinni mieć możność obserwowania onego duchowego światła, jakim powinien świecić każdy prawdziwy członek Kościoła, który jest "Ciałem Jego." Tak poszczególne jego członki, jak i cały Kościół powinni się starać, aby światło ich świeciło przed ludźmi tak, aby wielu mogło widzieć ich dobre uczynki, ich podobieństwo do charakteru Chrystusowego i mogli chwalić Ojca Niebieskiego. Jak ważnymi są te nauki onego Wielkiego Nauczyciela!

W. T. 4557—1910.

ODEZWA DO BRACI I ZGROMADZEŃ W AMERYCE

Coraz częściej jesteśmy zapytywani o książki: "Wykłady Pisma Świętego," tomy 5ty i 6ty, których w zapasie nie mamy. Jeżeli które zgromadzenia, lub poszczególni bracia, mają tych książek więcej aniżeli potrzebują do własnego użytku, to byłoby bardzo pożądanym aby te zbywające odstąpili nam, abyśmy mogli dostarczyć ich tym, którzy bardzo ich potrzebują i o nie proszą.

Odstępującym chętnie zwrócimy pierwotną cenę tych książek, albo w proporcji do stanu danej książki — i po tych samych cenach oddamy je potrzebującym.

Zarząd Pracy Międzyzborowej

DUCHOWE OBIETNICE DLA CIELESNEGO IZRAELA



Piśmie Świętym słowo duchowni jest zwykle używane w szczególniejszym zastosowaniu do tych, co byli spłodzeni Duchem świętym, jak nasz Pan i wszyscy, którzy poświęcili się na czynienie woli Bożej. Wszelkie obietnice i rzeczy tyjące się tych, są zwykle określane jako obietnice i rzeczy duchowe. "Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich rozumieć, przeto iż duchowo bywają rozsądzane" (1 Kor. 2: 14). Jeżeli więc Bóg dał coś duchowego Izraelitom, przed rozpoczęciem dyspensacji duchowej to oni nie umieli tego ocenić, ponieważ duchowych rzeczy nie może rozsądzić nikt taki, który nie jest spłodzony z Ducha.

Mimo to jednak cielesnym Izraelitom były dane pewne duchowe rzeczy, których oni nie byli w stanie odpowiednio zrozumieć i przyjąć. Apostoł Paweł mówi: "Wiemy iż zakon jest duchowny, ałem ja cielesny, zaprzędany pod grzech" (Rzym. 7: 14). Tenże zakon dany przy górze Synai pochodził od Istoty duchowej, najwyższej rangi — od Samego Boga. On nie dotyczył tylko samego ciała i cielesnych instynktów ale tyczył się również serca, umysłu i woli. Żaden z żydów nie mógł zakonu tego zachować, ponieważ oni byli zaprzędani pod grzech. Był to zakon duchowy i zachowany mógłby być tylko przez osobę spłodzoną z ducha, czyli przez taką któraby była wyobrażeniem Boga.

DUCHOWE LEKCJE W ZAKONIE

Niektóre z lekcji zakonnych były również duchowe; jak na przykład: skała na puszczy, która, będąc uderzoną, wydała obfitość wody, oraz manna, którą Izraelici karmili się w czasie ich czterdziestoletniego podróżowania po puszczy — każda z tych rzeczy dostarczała duchowych lekcji. Izraelici jednak nie rozumieli nic o duchowej Skale ani o duchowej Wodzie Żywota. Tak samo z danego im zakonu, oni mogli widzieć tylko część zewnętrzną, czyli skorupę. Żaden nie mógł wnikać w te sprawy głębiej, aż nadszedł czas na spłodzenie z ducha. Możemy więc powiedzieć, że dużo rzeczy duchowych danych było Izraelitom, lecz zrozumieć te rzeczy Bóg dał dopiero w słusznym czasie i tylko tym, którzy byli Izraelitami prawdziwymi, w harmonii z Bogiem i z Jego zarządzeniami.

Rzeczy duchowe były w zakonie zawsze, lecz one nie były rozpoznane ani objawione i żaden żyd nie mógł ich dostrzec, z powodu nieodpowiedniego stanu umysłu. Pierwszym Izraelitą, któremu dozwolone było zobaczyć rzeczy duchowe był Sam Je-

zus, gdy już został spłodzony z Ducha i uzdolniony do zrozumienia tych rzeczy. Lecz naród Izraelski, nie dochodząc do tego stanu, nie mógł tego zrozumieć. Niektórzy jednak, którzy wstąpili w ślady Jezusa i otrzymali Jego przykrycie, dostąpili również spłodzenia z Ducha świętego i stopniowo dochodzili do rozpoznania rzeczy duchowych. To też Apostoł mówi, że "ona sprawiedliwość zakonu wypełniona jest w nas, którzy nie według ciała postępujemy ale według ducha." Nie możemy zachować zakonu w naszych ciałach, ale możemy to czynić w naszych sercach, w umysłach. "Umysłem służę zakonowi Bożemu." — Rzym. 8: 4; 7: 25.

PODSTAWA DUCHOWEGO ROZEZNAWANIA

Kiedy Bóg dał Abrahamowi przyrzeczenie, że w nasieniu jego błogosławione będą wszystkie rodzaje, ziemi, powiedział mu także, iż nasienie jego będzie jako gwiazdy niebieskie i jako piasek na brzegu morskim. To była duchowa obietnica, o czym żydzi nie byli w stanie zrozumieć, jak nadmieniał o tym apostoł Piotr. Gdy jednak zrozumieli, że jako naród ukrzyżowali Syna Bożego, wielu z nich w zatrwożeniu pytali: Co mamy teraz czynić? Św. Piotr odpowiedział im na to: "Pokutujcie... albowiemci wam ta obietnica należy i dziatkom waszym" (Dzie. Ap. 2: 38, 39). Była to duchowa obietnica im należąca się, lecz na warunkach, że i oni mieli pewne kroki uczynić.

Tylko kilku żydów było we właściwej postawie serca aby zastosować się do tych warunków. Jezus "przyszedł do swoich ale Jego własni Go nie przyjęli; lecz którzy Go przyjęli, dał im tę moc (przywilej, prawo) aby się stali synami Bożymi" (Jan 1: 11, 12). Ci tedy, wszedłszy do tej społeczności z Bogiem, jako Izraelici duchowni, uzdolnieni zostali, przez spłodzenie z Ducha świętego, do zrozumienia duchowych rzeczy danych takim Izraelitom. Wszystkie prawdy jakie my posiadamy wypływają z tych rzeczy jakie Bóg dał cielesnym Izraelitom; i my prawdy te pojmujemy, chociaż Izraelici cielesni pojąć ich nie mogli. Apostoł mówi: "Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są" (Rzym. 11: 7). A więc oni szukali za rzeczami duchowymi, bez względu czy rozumieli je lub nie. Jednakowoż, z wyjątkiem tylko kilku, oni tych duchowych obietnic nie osiągnęli, z powodu niewłaściwej postawy serca. Lecz duchowe musiały tam być, bo inaczej nie byłoby żadnej podstawy aby oni za nimi szukali.

PRABABKA KRÓLA DAWIDA

LEKCJA z Księgi Ruty z rozdziału pierwszego

“Lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój.”—Ruty 1:16.

MÓWIONYM jest, że kiedy Benjamin Franklin był Konsulem Amerykańskim w Paryżu, znalazł się pewnego wieczora w towarzystwie literatów i innych ludzi uczonych, gdzie poproszono go aby coś powiedział dla zbudowania lub rozrywki obecnych. Wyjmując z kieszeni manuskrypt przygotowany na taką okazję, Franklin rzekł: “Czytając niedawno temu bardzo starą książkę, znalazłem tam bardzo ciekawą i miłą historię, która niezawodnie zainteresuje wielu z Was, tak jak mnie zainteresowała. Skopiowałem ją i o ile dozwolicie, przeczytam ją Wam.”

Była to opowieść zawarta w naszej lekcji, a faktycznie cała Księga Ruty. Słuchacze Franklina byli wielce zaciekawieni i pytali go, gdzie znalazł tak miłą i piękną opowieść. Byli niezmiernie zdziwieni gdy powiedział im, że skopiował to z Biblii; albowiem francuscy przedstawiciele rządu, jak i uczeni i literaci, byli naonczas agnostykami, jeżeli nie ateistami.

Opowieść zawarta w Księdze Ruty pozwala nam wnikać nieco w sprawy Izraelitów i pokazuje, że pod powłoką ówczesnych zamieszek i wojen było tam głębokie poczucie religijne, co z natury rzeczy rzuca się pod uwagę naszą, przy badaniu historii jakiegokolwiek narodu. Początek tej Księgi mówi o Betlejemie, “mieście Dawidowym,” gdzie kilkanaście wieków później narodził się Jezus “syn i Pan Dawida.” Religijne uczucia wspomnianej tam rodziny pokazane są nawet w imionach. “Elimelech,” imię mężczyzny tam wspomnianego, oznacza “Bóg jest Królem;” gdy zaś imię jego żony “Noemi,” ma rzekomo znaczyć “Przyjemność Jehowy.” Mieli oni dwóch młodych synów, których imiona były Mahalon (chorowity) i Chelijon (frasujący się).

Przy tej okazji dobrze będzie zauważyć i uznać to za lekcję, że nigdy nie jest dobrze poświęcać dobro religijne, duchowe dla dobra doczesnego. U wszystkich chrześcijan hasłem powinno być: “Bóg pierwszy.” Daremnym byłoby mówić, że może rodzina ta, przeprowadzając się do ziemi moabskiej, mogła dokonać tam nieco pracy misyjnej; ponieważ chociaż Moabici, jako potomkowie Lota, byli narodem pokrewnym Izraelitom i chociaż język ich był nieco zbliżony do Izraelskiego to jednak Boskie przymierze obejmowało tylko potomstwo Abrahamowe, a wszyscy inni byli obcymi, cudzoziemcami, oddalonymi od społeczności Izraelskiej, na

równi z wszystkimi narodami pogańskimi. Nie byłoby nawet właściwym dla tej rodziny nawracać Moabitów; albowiem Bóg Moabitów nie wezwał a tylko Izraelitów — jako czytamy: “Tylkom was samych poznał (i uznał) ze wszystkich narodów ziemi.” — Amos 3:2.

W każdym razie wielu chrześcijan popełniło omyłkę podobną do omyłki tej rodziny; a jeżeli to byli prawdziwi chrześcijanie to byli tym więcej odpowiadalni, ponieważ chrześcijanie są w jeszcze bliższej społeczności z Bogiem, więc powinni posiadać więcej znajomości o Jego woli i większą miarę “ducha zdrowego umysłu.” Nie było mądrą rzeczą zabrać dwóch chłopców do ziemi pogańskiej, gdzie łatwo mogli być zepsuci; rodzice ich powinni byli raczej starać się aby utrzymać ich wiernymi Bogu Jehowie.

Noemi niezawodnie zrozumiała to wszystko później, jak możemy to wnosić z jej oświadczenia: “Załość moja większa jest niżli wasza, gdyż obróciła się przeciwko mnie ręka Pańska” (1:13). Tu znowu możemy zauważyć, że ręka Pańska obrócona przeciwko niej, była w rzeczywistości na jej dobro, aby nakłonić ją do powrotu do Ziemi Obiecanej.

DWA PIĘKNE CHARAKTERY

Noemi (przejemność Jehowy) musiała odznaczać się nadzwyczaj pięknym charakterem. Świadectwem tego jest serdeczna przyjaźń jaką nawiązały z nią dwie jej synowe. Po stracie swych mężów (a synów Noemi), obie były gotowe iść z nią do jej ojczyzny, a pozostawić swoich krajanów i przyjaciół; i obie rozpoczęły z nią podróż. Lecz Noemi, uprzedzając sobie że one jako obce w ziemi Izraelskiej, tęskniłyby za domem rodzinnym, tak jak ona tęskniła obecnie za swoim krajem, zaczęła ich czule zachęcać aby wróciły się do swoich rodzinnych stron i przyjaciół, gdzie mogłyby ponownie wyjść za mąż i t. d.

Jedna z nich usłuchała tej rady teściowej, ucałowała się z nią na pożegnanie i wróciła do swych stron rodzinnych; lecz druga, Ruta, odpowiedziała Noemi tak pięknie, że słowa jej zaliczone zostały do klasycznej literatury: —

“Nie wiedź mię do tego, abym cię opuścić
I od ciebie odejść miała; owszem
Gdziekolwiek pójdiesz, z tobą pójdę,
A gdziekolwiek mieszkać będziesz,

Z tobą mieszkać będę;
 A lud twój będzie ludem moim.
 Bóg twój niechaj będzie Bogiem moim;
 Gdzie umrzesz, tam i ja umrę
 I tam niech pogrzebiona będę.
 Niechaj mnie Pan ukarze
 I niech coś więcej dopuści na mię,
 Że tylko śmierć rozłączy mię z tobą.

Gdy powiemy, że Ruta stała się nawróconą, to nie w tym znaczeniu, że ona stała się chrześcijanką, albo że dostąpiła obietnic chrześcijańskich; ponieważ tych nie było naówczas, aż dopiero od Chrystusa, kiedy On śmiercią Swoją otworzył "nową i żywą drogę," wiodącą poza zasłonę. Ruta nawrócona została do Judaizmu i to jest świadectwem, jak wiernym i bogobojnym było życie Noemi. — Wiersze 16 i 17.

WAŻNOŚĆ STANOWCZEJ DECYZJI

Jedno warto tu zauważyć; a mianowicie: stanowczość postanowienia Ruty. Nie było to propozycją, udać się z teściową do Judei na pewien czas, jakoby na próbę; była to decyzja aż do śmierci. Pod tym względem, każde prawdziwe poświęcenie się Bogu jest podobne. Chrześcijanin, na przykład, nie staje się istotnym chrześcijaninem prędzej niż uczyni takie stanowcze i silne postanowienie opuszczenia świata, jego spraw, upodobań, nadziei i ambicji, aby służyć Bogu i Jego sprawie aż do śmierci. Ważność stanowczej decyzji, co do naszego życia, jest tak wielka, że nie możemy jej przecenić. Tysiące żyć ludzkich jest zmarnowanych z braku stanowczej decyzji. Stanowcze postanowienie, aby służyć Bogu, jest jedynym warunkiem, na którym możemy spodziewać się uczynić "nasze wezwanie i wybranie pewnym." — 2 Piotra 1:10, 11.

Zgodnie z Boską obietnicą daną narodowi żydowskiemu, Noemi i Ruta doznały łaski od Pana, po ich powrocie do Jego ludu — do ziemi obiecanej. Powinniśmy pamiętać, że wszystkie obietnice dane Izraelowi cielesnemu były ziemskie, gdy zaś te dla duchowego Izraela są niebiańskie.

Królewskość i mądrość charakteru Noemi ujawnione zostały jej sposobem postępowania, gdy dwie te niewiasty przysły do Betlejem, bez pieniędzy i bez żadnego prawa ubiegania się o jakikolwiek dział w dziedzictwie zmarłego męża Noemi i jej dwóch zmarłych synów. Noemi nie poszła żebrać ani nie radziła tego Rucie. Nie posługiwała się też obłudnym lamentowaniem ani udaną skromnością. Ruta, wraz z innymi ubogimi niewiastami, udała się zbierać kłosa pozostałe na polu po żniwiarzach. Boski zakon zastrzegał aby żniwiarze pozostawiali nieco zboża na węgłach i przy opłótkach,

aby ubodzy, nie posiadający własnej roli, mogli z tych resztek korzystać. Noemi radziła Rucie aby poszła kłosa zbierać na pole jej zamożnego krewnego, imieniem Booz.

PRABABKA DAWIDA

Jak to już naprzód przypuszczała Noemi, Booz po pewnym czasie zauważył ową skromną, młodą niewiastę, która codziennie zbierała kłosa na jego polu i ostatecznie dowiedział się, że była to jego pokrewna przez małżeństwo. Booz uczynił pewne legalne zarządzenie, przepisane zakonem i pojął Rutę za żonę. Obed był synem Boóza i Ruty; synem Obedy zaś był Isaj, którego najmłodszy syn Dawid był drugim królem Izraelskim. W taki więc sposób Ruta, poganka, utożsamiona została jako jedna z przodków królewskiej rodziny Dawidowej, a także rodziny największego z potomków Dawida, wielkiego Króla i Pana — Jezusa Chrystusa.

Pismo Święte jest bardzo prawdziwą i wierną Księgą. Nie starało się przykryć tego faktu, że Rachab, wszetecznicą z miasta Jerycho, przyjęta została do żydowskiego narodu przez małżeństwo i stała się jedną z przodków króla Dawida, Salomona, a także Jezusa. Nie przykrywa też tego faktu, że Ruta była z urodzenia cudzoziemką i poganką, a nawet czcicielką bałwanów w swej młodości. Nie ma drugiej księgi tak wiernej i prawdziwej. Podobnie Nowy Testament, z zadziwiającą szczerością podaje szczegóły jak jeden z uczniów Jezusowych zdradził swego Mistrza, jak wszyscy inni opuścili Go i uciekli, jak zacny Piotr zaparł się Pana z przysięgą i jak później Piotr i Jan, gdy kazali w Świątyni, rozpoznani byli jako nieuczeni i prostacy.

Podobnie, słabości i grzechy króla Dawida i innych z królewskiej rodziny, nie są w żaden sposób przykrywane lub umniejszane. Wszystkie takie sprawy są obnażone i ganione, kary wymierzone za różne przestępstwa są wyraźnie opisane i pokuta przestępców zaznaczona. Tak sumiennym pisarzom możemy zaufać, tak jak w historii teraźniejszej ufalibyśmy pisarzom dający dowody takiej szczerości i sumienności. Zaiste, nie znamy żadnej historii nowoczesnej, któraby równała się z historią biblijną pod względem szczerości.

JAK MOŻNA STAĆ SIĘ CHRZEŚCIJANINEM

W badaniu niniejszym nie apelujemy do czytelnika aby za przykładem Ruty, która z taką stanowczością oświadczyła się za narodowością i religią Noemi, on też przyjął wiarę chrześcijańską i stał się prawdziwym naśladowcą Pana. Zamiast kogokolwiek zachęcać i namawiać do tego, raczej przypominamy słowa Chrystusa Pana, aby każdy chcący

stać się Pańskim naśladowcą, najpierw spokojnie "usiadł i obliczył kosztą." Każdemu jednak radzimy szczerze, aby w swym umyśle i sercu podjął stanowczą decyzję; albowiem jest to bardzo ważnym do osiągnięcia pokoju umysłowego i czynienia właściwego postępu do zapewnienia sobie dziedzictwa z świętymi, na warunkach wieku ewangelicznego. — Kol. 1:12.

7 — Ci co zamierzają oddać swe serca Bogu powinni wiedzieć, że "nie masz żadnego imienia pod niebem," przez które ktoś mógłby powrócić do Boskiej łaski i być uznanym za Jego syna lub córkę, oprócz imienia Jezus (Dzie. Ap. 4:10-12). W Jego imieniu znaczy, że przez Jezusa — w imieniu Tym i przez to wszystko co z imieniem tym jest związane — przez podobną Jemu wierność, posłuszeństwo i t. d. — zbawienie jest możliwe. To też głównym punktem właściwej decyzji jest: "Bóg twój, będzie Bogiem moim."

Decyzja powinna być uczyniona aby przyłączyć się do domu synów, przez Chrystusa. Należy jednak zauważyć, że nie zalecamy przyłączenia się do pewnej denominacji, bo i Pismo Święte tego nie czyni. Biblia poucza, że ktokolwiek chce być członkiem w domu synów, musi byćłączony z Chrystusem, a przez Niego z Ojcem — i tylko w taki sposób może być dziedzicem Bożym i współdziedzicem z Jezusem Chrystusem. Tylko tacy mogą spodziewać się, że imiona ich zapisane są w niebie — nie w jakiejś księdze parafialnej na ziemi, ale "w księgach żywota Barankowych" — "których imiona są w księgach żywota." — Obj. 21:27; Filip. 4:3.

Następnym krokiem powinno być oświadczenie: "Lud twój będzie ludem moim." Gdziekolwiek znajdują się osoby prawdziwie poświęcone Bogu, są one braćmi i siostrami jednej rodziny, czy znajdują się oni pomiędzy Katolikami, Baptystami, Metodystami, Presbyterianami, Luteranami, czy też poza obrębem tych wszystkich denominacyj. Dzieci Boże są wszystkie jednym ludem, ponieważ przez jednego ducha są ochrzczone w jedno duchowe ciało, którego Głową jest Chrystus, a duch Jego musi przebywać w każdym członku. — 1 Kor. 12:13.

Mamy nie tylko szukać za ludem Bożym ale powinniśmy lud ten uznawać i mieć z nim społeczność, bez względu czy w gronie tego ludu znajdują się biali czy czarni, bogaci czy biedni, uczeni czy nie uczeni; albowiem "wszyscyście jednym w Chrystusie Jezusie" i "Jeden jest Mistrz (Nauczyciel) wasz, Chrystus." — Ef. 4:3-6; Mat. 23:8.

Właściwy sposób postępowania dla tych, co przychodzą do Chrystusa jest dowiadywać się, szukać za "starymi ścieżkami" — za śladami Jezusa i Apostołów, za ich naukami i praktykami — a nie podlegać różnym nowym pojęciom, filozofii, fałszywie tak nazywanej umiejętności, albo różnym dogmatom i teoriom średniowiecznym. "Wszyscy będą wyuczeni od Boga" — jest obietnicą dla całego domu wiary, a Słowo Boże jest "pokarmem na czas słuszny" — jest środkiem i przewodem ku zbudowaniu wiernych — ku ich nauce, ćwiczeniu i przygotowaniu ich do działu w królestwie.

W. T. 5613—1915.

BOSKA OPIEKA NAD NOWYM STWORZENIEM

"Nie spotka cię nic złego" (Ps. 91:10). "Tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował Go — ukrzyżowali Go a z Nim drugich dwóch z obu stron a w pośrodku Jezusa." — Jan 19:1, 18.

POWYŻSZE zestawienie tekstów Pisma Świętego, pozornie sprzecznych ze sobą, zdaje się być poważnym obrażeniem dla ludzi światowych; a nawet wielu z tych, którzy miłują Boga, ale nie będąc dosyć zaznajomieni z Jego Słowem i planem, doświadczają różnych trudności gdy napróżno starają się Pisma te pogodzić. Takim, Słowo Boże wydaje się być nieprawdziwym, lecz z punktu wiary ono jest zawsze prawdziwe i harmonijne. Jednak ten punkt zapatrywania nie zawsze może być jednakowym. W naszym tekście wyraz "cię" możemy zastosować do Jezusa (jako Nowego Stworzenia), oraz do członków Jego Ciała (Nowych Stworzeń) i rozumieć, że ciało jest wrogiem i oponentem, którego należy pokonać. Albo możemy uważać ciało jako ziemskie, doczesne mieszkanie nowego Stworzenia i rozumieć sprawę tę w znaczeniu więcej figuralnym.

Wolimy jednak uważać Nowe Stworzenie jako całkiem odrębne od ciała. "Nie spotka cię nic złego." Stosując tę obietnicę do naszego Pana jako Nowego Stworzenia widzimy, że żadne zło nie spotkało Go. Wszystko, cokolwiek spotkało naszego Pana było koniecznym. Bez tych trudności, Jezus nie mógłby wykonać powierzonego Mu dzieła. Tak samo i my, nie moglibyśmy dostąpić wysokiego powołania, ani stać się nowymi Stworzeniami jako Jego naśladowcy, gdyby nasz Pan nie został ukrzyżowany. "Umartwiajcież tedy członki wasze, które są na ziemi." — Kol. 3:5.

Naśladowcy Pana mają się spodziewać iż do pewnego stopnia postradają poważanie u swoich znajomych i przyjaciół; bywają poczytywani jako omieciny tego świata. Bywają próbowani we wszelki możliwy sposób. Doświadczenia te są dla nich nieodzowne, a zatem nie są one żadnym złem,

“WÓDZ ZBAWIENIA STAŁ SIĘ DOSKONAŁYM PRZEZ CIERPIENIA.”

Dwóch uczniów idących do Emaus, zmartwychwstały Jezus zapytał: “Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały Swojej?” (Łuk. 24:26). Nasz Pan, aby mógł się okazać godnym chwalebego urzędu Najwyższego Kapłana, do którego był powołany, musiał okazać się wierniejszym ponad wszelkie porównania. Jego wierność poddaną była najsurowszej próbie w ogrodzie Getsemańskim. Prawdopodobnie, że Jezus nie zdawał sobie sprawy jak silnym był Jego sprawiedliwy charakter, dokąd nie spotkał się twarzą w twarz z tą ostatnią próbą. Tam został On wypróbowany i dowiódł Swej niezrównanej wierności; a charakter Jego — zawsze doskonały do rozmiaru doświadczeń — osiągnął, przy łasce Bożej, zupełną doskonałość.

Tym sposobem, przez cierpienie, Jezus nauczył się posłuszeństwa w wypełnianiu doskonałej woli Bożej — posłuszeństwa aż do stopnia zupełnego zaparcia Samego Siebie; a Bóg pozwolił na to, ponieważ taki dowód był potrzebny nietylko dla rozwinięcia doskonałego charakteru ale także, by zmanifestować jakim jest doskonały charakter, któryby mógł się okazać godnym onego wielkiego wywyższenia, do którego Jezus był powołany.

Podobnie i my, chcąc być naśladowcami Baranka Bożego musimy cierpieć. Charakteru nie można wyrobić bez cierpień. Z charakterem sprawa się ma tak jak z rośliną; najpierw jest on bardzo wątły; potrzebuje wiele słońca t. j. Boskiej miłości i częstego odwilżania deszczem — Jego łask, a także uprawiania, przez stosowanie i porównywanie z charakterem naszego Wodza, jako podstawy wiary i wzoru posłuszeństwa. Potem, gdy tymi korzystnymi warunkami już się nieco rozwinię, jest gotowym do obcinania czyli ćwiczeń, gotowym do znoszenia pewnych trudności. Tak więc, stopniowo, w miarę jak moc charakteru wzrasta, wszystkie stosowane próby służą tylko ku rozwinięciu większej mocy, większej piękności i zacności charakteru, aż w końcu przez doświadczenia i cierpienia staje się charakterem rozwiniętym, ustalo-

nym, udoskonalonym. W taki sposób dowiadujemy się iż “Wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu ... tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są.” — Rzym. 8:28.

ODDANY SZATANOWI NA ZATRACENIE CIAŁA.

Niejeden może zapytać: “Ja widzę jak różne doświadczenia w życiu dopomagają ku dobremu nowemu Stworzeniu; lecz czy nie mogą się czasem trafić takie doświadczenia, które wyjdą na jego zło?”

Trzeba wiedzieć iż są dwie klasy spłodzonych z Ducha świętego a nasz tekst odnosi się tylko do jednej z tych klas. Jest nią Ciało Chrystusowe wyobrażające kapłaństwo według porządku Melchizedeka, którego głową jest Jezus a Kościół, ciałem Jego. Członkowie tej klasy posiadają gorącą miłość i zupełne poświęcenie dla Pana i Jego sprawy. Takim może się czasami przytrafić coś takiego co jest przykre dla ciała, lecz pamiętają, że “nie są w ciele ale w duchu” i że żadne wpływy zewnętrzne nie mogą zaszkodzić ich prawdziwemu dobru jako nowym Stworzeniom, ani w czymkolwiek przeszkodzić by nie mieli otrzymać chwały ze swym Panem i Głową, jeżeli tylko pozostaną wiernymi. Oni weszli do przybytku świętego przez krew Jezusową, skąd nigdy nie wychodzą; tacy “mieszkają w ochronie Najwyższego,” gdzie wytrwają aż do końca. Tej klasie dane jest zapewnienie, że “nie spotka cię nic złego” — we wszystkim cokolwiek ich może spotkać.

Co się tyczy drugiej z tych dwóch klas — “Wielkiej Kompanji” — to spotka ich pewnego rodzaju zło. Oni będą przeprowadzeni przez wielki ucisk. Złem było z ich strony, że zaniedbali częściowo Pańskiego Słowa i przywilejów “wysokiego powołania.” Ich oziębłość przyprowadziła ich do stanu, z którego muszą wyjść, poprawić się. Oni umiłowali “ojca, matkę, domy, rolę” lub cośkolwiek innego o tyle, że zaniedbali dotrzymać swego przymierza ofiary, więc będą uznani jako niegodni miejsca na stolicy w królestwie, lecz przejdą przez wielki ucisk — “onego dnia pomsty.” To zło będzie dla nich niezbędnym bo ono dokona zniszczenia ich ciała. **W. T. 4767—1911.**

ODPOWIEDZI NA NADESLANE PYTANIA

Pytanie: — Pierwsze rozdziały Pisma Świętego zdają się wskazywać jakoby Bóg, przy końcu Swego twórczego dzieła na ziemi, stworzył dwóch odmiennych od siebie ludzi. W 1 Moj. 1:27 czytamy, że stworzył Bóg człowieka “na wyobrażenie Swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go; mężczyznę i niewiastę stworzył;” natomiast w rozdziale 2, w wierszach 7 i 22 powiedziane jest o stworzeniu człowieka z prochu ziemi, a niewiasty z żebra Adamowego. Czy nie znaczy to, że dwie pary

ludzkie były stworzone — jedna stworzona na Boskie wyobrażenie a druga z “prochu ziemi?”

Odpowiedź: — Nie; oba te Pisma mówią o stworzeniu jednej i tej samej pary ludzkiej. Pierwszy rozdział pokazuje w zsumowaniu, że człowiek (pierwsza para ludzka) był, że tak powiemy, koroną Boskiego stworzenia na ziemi, uczynionym na Boskie wyobrażenie, aby, na podobieństwo Jego, panował nad ziemią. W drugim rozdziale zaś podany jest więcej szczegóło-

wy opis stworzenia tego samego człowieka. Pierwsi nasi rodzice, chociaż ziemscy (stworzeni z prochu ziemi, dostosowani do ziemskich warunków), byli jednak moralnym wyobrażeniem ich Stworzyciela, Boga — obdarzeni byli w pewnym stopniu Jego przymiotami mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości, a także wolną wolą.

Chociaż przez grzech to wyobrażenie Boże jest znacznie zatarte, to jednak w kilku miejscach Pisma Świętego powtarzane jest, że człowiek uczyniony był na wyobrażenie Boże (Zob: 1 Moj. 9:6; 1 Kor. 11:7; 16:49). Powiedziane też jest wyraźnie, przez apostoła Pawła, że cały rodzaj ludzki rozrodził się z jednej krwi, czyli z jednej pary — z Adama i Ewy. — Dzie. Ap. 17:26.

Pytanie: — Proszę wyjaśnić nieco sprawę „pieczęci Ducha świętego.” Czy ten który ją ma, wie o tym czy też nie? W 5 tomie Wykładów Pisma Św., str. 286, podane jest takie zdanie: „Pieczęć, czyli zadatek Ducha świętego znajduje się w sercu zapieczętowanego, a wobec tego żaden człowiek nie wie na pewno, że przyjął ją (Obj. 2:17), chyba że inni widzą owoce jego postępowania w życiu codziennym.” Orzeczenie to zdaje się być sprzeczne z zacytowanym tekstem, a także z oryginałem angielskim.

Odpowiedź: — Według oryginalnego określenia tej sprawy, w angielskim tomie piątym, na str. 247, wyrażona jest myśl w taki sposób: „Pieczęć, czyli zadatek Ducha świętego znajduje się w sercu zapieczętowanego; to też oprócz tego który ją przyjął, żaden inny o tym nie wie (Obj. 2:17), chyba tylko, że inni mogą widzieć owoce tegoż Ducha w jego codziennym postępowaniu.” Takie określenie byłoby zgodniejsze z podanym tekstem; albowiem w Obj. 2:17 czytamy: „Temu co zwycięży dam kamyczek biały, a na onym kamyku napisane imię nowe, którego nikt nie zna tylko ten, który je przyjmuje.” Jeżeli więc przez te imię nowe mielibyśmy rozumieć pieczęć Ducha świętego to wynikałoby z tego, że przyjmujący wiedziałby o tym, lecz nie inni.

Oświadczamy więc, że w pewnym przynajmniej stopniu, ci którzy mają pieczęć Ducha świętego, powinni o tym wiedzieć — nie aby to sami w siebie wmaiwali albo chełpili się z posiadania tej pieczęci, ale z powagą i skromnością, na podstawie pewnych świadectw Ducha świętego, powinni odczuwać w swych sercach, że pieczęć tę posiadają. Jakie zaś są te świadectwa Ducha świętego, tak pytający jak i inni raczą zauważyć z wyjaśnień podanych w tymże samym tomie piątym — polskim: str. 270-276; angielskim zaś: str. 234-239.

Pytanie: — Rozumianem jest, że Pan Jezus, od Swego chrztu i pomazania Duchem świętym, był Nowym Stworzeniem — lecz czy pełnym? I gdy umarł na krzyżu, to co umarło, Nowe Stworzenie czy stare?

Odpowiedź: — Zupełnym Nowym Stworzeniem Pan nasz Jezus nie był prędzej aż przy Swoim zmartwychwstaniu. Dopiero wtedy był On narodzonym, pełnym Nowym Stworzeniem, duchowej, Boskiej natury. Dokąd był w ciele ziemskim, był człowiekiem, ciałem i najczęściej nazywał Samego Siebie „Synem człowieczym.” Powiedziane jest wyraźnie, że to co umarło na krzyżu było ciałem a nie duchem. „Umarłwiony (zabity) był ciałem, ale ożywiony duchem.” — 1 Piotra 3:18.

Wiele Pism poświadcza tę prawdę; a także poświadcza to zasada okupu — równoważnej ceny. Doskonały człowiek zgrzeszył i ściągnął na siebie Boski

wyrok śmierci, a zatem tylko dobrowolna śmierć drugiego doskonałego człowieka mogła być okupem, równoważeniem tegoż wyroku i zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości. Stąd to wyraźne określenie Apostoła, że jeden jest pośrednik między Bogiem i ludźmi, „człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich.” — 1 Tym. 2:5, 6.

Nowym Stworzeniem, dokąd znajdował się w ludzkim ciele, Jezus był tylko w znaczeniu nowej woli podporządkowanej pod wolę Ojca, w czasie Jego chrztu, jako czytamy: „Przetoż wchodząc na świat mówi: Ofiary i obiaty nie chciałeś, aleś Mi (doskonałe, ludzkie) ciało sposobił. Przeto idę abym czynił o Boże wolę Twoją. Powiedziawszy wyżej: żeś ofiary, obiaty, całopaleń i ofiary za grzech nie chciał ani sobie upodobał (które według zakonu były ofiarowane), tedy rzekł: Oto idę abym czynił o Boże, wolę Twoją; znosi pierwsze aby wtóre postanowił. Przez którą wolę jesteśmy poświęceni, przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną” (Żyd. 10:5-10). Tu widzimy, że ofiarą było ciało Jezusa, Jego człowieczeństwo, a nie Nowe Stworzenie. To ostatnie, czyli Jego wola współdziałająca z wolą Ojca, było jakoby owym kapłanem, który tej ofiary dokonywał.

W figurze Dnia Pojednania, ta nowa wola, Nowe Stworzenie, naszego Pana, reprezentowane było w Arcykapłanie, gdy zaś ofiarowane człowieczeństwo Jego, w krwi cielca. Kapłan nie umierał gdy wszedł pod zasłonę, lecz umarłby gdyby w czymkolwiek uchybił a złożona ofiara nie byłaby przez Boga przyjęta. Taka śmierć arcykapłana (pod zasłoną) dopiero pokazywałaby śmierć Nowego Stworzenia naszego Pana i to byłoby wieczną zagładą dla Niego, a także i dla nas. Dzięki jednak Bogu, On powstał poza zasłoną i „na wieki siedzi na prawicy Bożej;” — „przetoż doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowną za nimi.” — Żyd. 10:12; 7:24-28.

ECHO Z KONWENCYJ

Z NEW HAVEN, CONN.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Pokój Boży i Jego duchowe łaski niechaj zasilają Was wszystkich, którzy staracie się służyć Jemu i chwalić Go w duchu i w prawdzie.

W kilku słowach dzielimy się z Wami Boskim błogosławieństwem, otrzymanym na jednodniowej uczcie duchowej, którą przy Jego łasce i pomocy mogliśmy urządzić w niedzielę 8 maja b. r. Jak w innych latach tak i tym razem zjechali się bracia i siostry z okolicznych zgromadzeń. Uczestniczyli też braterstwo L. z Chicago Ill., a także br. T. z Mishawaka, Ind., który w tym czasie odwiedzał, z usługą duchową, zgromadzenia na wschodzie. Duchowym pokarmem służyło siedmiu braci. Wykłady były urozmaicone, niektóre doktrynalne, a inne duchowe, napominające i pobudzające do wiernego postępowania za Panem, do pilnego ćwiczenia się w cnotach — w pokorze, cichości, cierpliwości, łagodności, pobożności, miłości i t. d. Duchowy nasz zmysł został pobudzony do głębszej oceny powołania niebieskiego i do gorliwości aby to powołanie pewnym dla siebie uczynić.

Wszyscy uczestnicy zostali też ugoszczeni wspólnym obiadem w tym samym budynku. Smaczny obiad

sporządzony był przez miejscowe siostry, co dało gościom więcej czasu na duchową społeczność. Wszystkim, dzień ten przeminął bardzo prędko, w duchu miłej społeczności bratniej i duchowej nauki.

Dobrowolne datki, złożone przy tej okazji do puszek, zostały przy zakończeniu przeznaczone na ogólną pracę Pańską. Było również zadecydowane wnioskiem i zwykłym głosowaniem, aby z konwencji tej przesłane było, przez łamy Straży, bratnie pozdrowienie wszystkim wiernym w Panu. — **Zgromadzenie ludu Pana w New Haven, Conn.**

PLANOWANE KONWENCJE

BUFFALO, N. Y.

Umilowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, N. Y. urządza ucztę duchową w dniach 2, 3, i 4, lipca b. r., w sali regularnych zebrań Delta Lodge 100F Temple 692 East Utica St., blisko ulicy Fillmore Ave. Początek zebrań w sobotę, 2-go lipca, o godzinie 1-ej po południu do 5-ej, a w niedzielę i w poniedziałek od 9-ej rano do 5-ej po południu.

Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich braci i siostry, którym będzie możliwe przybyć, tak z bliższych okolic jak i z dalszych, aby wspólnie zasilić się pokarmym duchowym, jako członkowie duchowej rodziny Bożej. Wierzimy, iż nasz dobry Ojciec Niebieski udzieli nam hojnie swego błogosławieństwa przez swe narzędzia.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia br., J. Urban, 181 Sweet Ave, Buffalo, 12, N. Y. Tel. HUmboldt 6568.

TARNOPOL, SASK., CANADA

Niniejszym zawiadamiamy drogich braci i siostry w Panu, że jak w kilku latach poprzednich, tak i w tym roku, odbędzie się trzy-dniowa konwencja ogólna w Tarnopol, Sask, na którą serdecznie zapraszamy braci i siostry z Kanady jak i ze Stanów Zjednoczonych, którymkolwiek będzie możliwym przyjechać. Konwencja odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 lipca b. r., na farmie u braterstwa Stockich.

Serdecznie zapraszamy także braci mówców ze Stan. Zjedn., jak i z Kanady. Podajemy też do wiadomości, że o ile zajdzie potrzeba, odbędzie się również chrzest. Zatem tacy, którzy mają życzenie okazać przez chrzest wodny swoje poświęcenie się Bogu na służbę, będą mogli to uczynić na tej konwencji.

Wykłady będą w trzech językach: polskim, ukraińskim i angielskim. Farma braterstwa Stockich znajduje się około pół mili od stacji kolejowej C.N.R., w miejscowości Tarnopol, Sask.

Bliższych informacji na żądanie chętnie udzieli br. I. Stocki, P.O. Box 11, Tarnopol, Sask, Canada. Telefon Yellow Creek, 8 Ring 2-2.

Konwencje lokalne:—Stipe Creek—u Br. Zembik i u Br. Dziendzioł; Cheaten — u Siostry Gulka — 22 lipca; Porcupine Plain — u Br. Szyszki — 23go i 24go lipca; Stenen, Sask.; — Br. Karucki — 30 i 31 lipca.

Zebrania wieczorne: — u Br. J. Jasinczuk — 11 lipca; u Siostry Bojczuk — 12 lipca; u Br. Michalica —

13 lipca; u Br. Kościuk, Prairie Albert — 14 lipca; u Br. Hajdukiewicz — 15 lipca; u Br. I. Stocki—19 i 20 lipca.

KIRKNESS, MAN.; KANADA

Z przyjemnością uwiadomiamy drogich braci i siostr, iż zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man., przy pomocy Pańskiej, urządza trzy-dniową ucztę duchową w dniach 1, 2, i 3-go lipca b. r.

Wszystkich braci i siostry, z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń, serdecznie zapraszamy, aby raczyli uczestniczyć z nami w tej uczcie duchowej i zasilić się Słowem Żywota. Konwencja rozpocznie się w piątek o 1-szej godzinie popołudniu.

Bliższych informacji, w razie potrzeby chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia.

—br. W. Thomas Gawryluk, Kirkness, Man.; Kanada.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Lipcu:

Br. A. Ciupik — Stevens Point, Wisconsin	3go
Br. W. Wnorowski — Musk.-Gr. Rapids, Mich.	3go
Br. J. B. Kosakowski — Walingford, Conn.	10go
Br. J. Balcer — Calumet City, Illinois	10go
Br. W. Stec — Gary, Indiana	10go
Br. S. F. Tabaczyński — Covert, Michigan	10go
Br. L. Gałęcki — South Chicago, Illinois	17go
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wisconsin	17go
Br. J. B. Ksąkowski — Syracuse, N. Y.	24go

W miesiącu Sierpniu:

Br. S.F. Tabaczyński — Musk.-Gr. Rapids, Mich.	7go
Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wis.	7go
Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.	14go
Br. W. Litwin — Gary, Indiana	14go
Br. J. Balcer — Covert, Michigan	14go
Br. A. Cieślak — Kenosha, Wis.	21go
Br. A. Ciupik — South Bend, Indiana	21go
Br. I. J. Rycombel — S. Chicago, Ill.	21go
Br. W. Stec — Milwaukee, Wis.	21go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Alpena, Mich.WATZ	1430 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45 rano
Auburn, N. Y.WMBO	1340 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Chicago, Ill.WGES	1390 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Niagara F., N.Y.WHL	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa.WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano
Pittsburgh, Pa.WPIT	730 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
St. Paul, Minn.WCOW	1590 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Stevens P., Wis.WSPT	1340 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Toledo, OhioWTO	1560 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Cleveland, OhioWSRS	1490 kil. od godz. 1:15— 1:30 po poł.
E. St. Louis, Ill.WTMV	1490 kil. od godz. 2:30— 2:45 po poł.
Milwaukee, Wis.WMIL	1290 kil. od godz. 2:30— 2:45 po poł.
Nanticoke, Pa.WHWL	730 kil. od godz. 4:00— 4:15 Po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od godz. 2:00— 2:15 po poł.